

opusdei.org

Homilie prałata z Wielkiego Tygodnia 2022

Zamieszczamy homilie prałata
Fernando Ocáriza wygłoszone
podczas Triduum Paschalnego
2022 r.

16-04-2022

Homilia Wielki Czwartek

Homilia Wielki Piątek

Homilia Wigilia Paschalna

«W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności» (Łk 24, 1). Te same kobiety, które towarzyszyły Panu aż do krzyża, teraz kierują się do grobu, aby namaścić zmarłe ciało Jezusa. Czyn, którego ze strachu przed władzą nikt inny nie odważył się podjąć. Nie zrobiły tego ani tłumy, które wiwatowały na jego cześć przy wjeździe do Jerozolimy, ani apostołowie: tylko te kobiety. Ich odważna postawa ukazuje posłanie kobiecego geniuszu w świecie, jak tłumaczył Papież Franciszek: «Uczą nas doceniać, serdecznie kochać, sprawiając, że świat staje się piękny» (Papież Franciszek, *Homilia*, 9 lutego 2017 r.). Kiedy pozostała część towarzyszy Jezusa pozostawała zamknięta w swojej rozpacz, one chciały podjąć ostatni gest miłości wobec ciała Pana. Były przekonane, że w ten sposób świat, także pośrodku najgłębszej ciemności, będzie choć trochę piękniejszy.

Jednakże Bóg miał przygotowaną dla nich niespodziankę. Zamiast martwego ciała Jezusa odnalazły dwóch aniołów, którzy im powiedzieli: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?» (Łk 24,5). Ten kto wiernie podąża za Chrystusem otwiera się na tego typu niespodzianki. On zawsze przekracza nasze oczekiwania, nasze marzenia, nasze plany. Te kobiety byłyby zadowolone tym, że mogą pożegnać się z Panem, a zupełnie niespodziewanie spotykają się z wiadomością, że Jezus żyje. Były tak zaniepokojone i przestraszone, że «pochyliły twarze ku ziemi» (Łk 24, 5). Ale kiedy przypomniały sobie słowa Jezusa, w których tłumaczył, że jego ukrzyżowanie było potrzebne, aby mógł zmartwychwstać, strach natychmiast przemienia się w radość. Skutkiem tego było głoszenie wszystkim, że Jezus zmartwychwstał. W pewnym

sensie można powiedzieć, że były one *apostołami apostołów*.

To zadanie nie było czymś narzuconym, ale czymś najbardziej naturalnym co mogły zrobić. To spontaniczny impuls osoby, która otrzymała dar napełniający serce i przemienia życie: Chrystus żyje. To jest fundament naszej wiary, naszej nadziei, naszej miłości: Jezus zmartwychwstał. Rozerwał więzy śmierci. Zło już nie ma ostatniego słowa, ma je Syn Boży. Chrześcijanie, tak jak te kobiety, przekazujemy innym ludziom tę rzeczywistość: Bóg ukazał swoją niezmierzoną miłość w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał za każdego z nas.

«Zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca» (Rm 6,4). Zmartwychwstanie Jezusa odnowiło całe nasze życie. Ta

pewność czyni płodnym całe nasze działanie, choć wiele razy nie jest to w pełni widoczne. To jest właśnie siła nowego życia będącego owocem zmartwychwstania.

«Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?» (Łk 24,5). To nowe życie sprawia, że centrum naszych marzeń i naszych najgłębszych pragnień znajduje się w Panu. Jeśli oparlibyśmy nasze szczęście na rzeczach ziemskich – na przyjemności, na sukcesach, na bogactwie... – to tak, jakbyśmy szukali tego, który żyje pośród umarłych,. Chrystus zaprasza nas, abyśmy skierowali wzrok ku górze, abyśmy żyli pewni poczuciem, że On zawsze nas kocha. Ta miłość, która pozostaje niezmienna, zaspokaja najgłębsze pragnienia naszego serca.

Jak mówił święty Josemaría, zmartwychwstanie «objawia nam, że Bóg nie porzuca swoich. (...) Bóg

nadal znajduje swoją radość przy synach ludzkich». Chrystus pozostaje pośród nas w swoim Kościele, szczególnie w Eucharystii, «jest korzeniem i dopełnieniem Jego obecności w świecie» (Św. Josemaría, To Chrystus przechodzi, nr 102). I pozostaje także w każdym z nas, tak jak przyrzekł apostołom: «Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy» (J 14, 23).

Chrześcijanin jest powołany do utożsamienia się z Chrystusem: żeby myśleć, reagować i działać tak jak zrobiłby to Pan; w ostateczności chodzi o szukanie jedności z Jezusem we wszystkim co robimy.

Możemy myśleć, że pierwszą osobą, której objawił się zmartwychwstały Jezus była jego Matka. Podczas poprzednich trzech dni wyczekiwała tej chwili z nadzieją, która wybuchnie radością, w momencie,

kiedy będzie Go miała znów przy sobie. Możemy prosić Maryję, abyśmy także potrafili przebywać z Jezusem

zmartwychwstałym z tą samą radością, potrafiąc być otwartymi na nowe życie.

.....

Homilia Wielki Piątek

Przed chwilą wysłuchaliśmy opisu Męki Pańskiej i towarzyszyliśmy Jezusowi z Getsemani aż na Kalwarię. Spośród wszystkich postaci, które ukazują się na tej drodze, chciałbym zatrzymać się na trzech, ku którym Pan Jezus w szczególny sposób kieruje swoje spojrzenie: na Piotrze, na Janie i na Maryi.

Piotr, którego spotykamy w tym opisie jest inny niż ten z Ostatniej

Wieczerzy. W tamtej chwili widzieliśmy Piotra pełnego siły, zdolnego do podjęcia jakiejkolwiek rzeczy za Pana Jezusa: «Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć» (Łk 22, 33).

Wypowiedział te słowa z pełnym przekonaniem. Co więcej, widzimy, że w ogrodzie oliwnym wprowadza w życie tę intencję: wyciąga miecz i rani nim sługę najwyższego kapłana. Chciał bronić Nauczyciela, nawet kosztem ryzyka, jakie wiązało się z czynem takim jak ten.

Jednakże, w momencie próby, kiedy Pan Jezus był przesłuchiwany, nie jest zdolny, aby przyznać się do Niego, i zaklina się, że nigdy go nie znał. Gorzkie łzy, które płyną z jego oczu po tym zdarzeniu ukazują jego skruchę i wyznaczają początek jego nawrócenia. Od tego momentu niełoży ufności jedynie we własnych zaletach, ale w swojej skrusze. Piotr będzie od tego momentu Skałą w o

wiele głębszym sensie, ponieważ jest bardziej świadomy swojej słabości i wielkości Bożej miłości. Spojrzenie jakie skierował na niego Jezus, tak jak później uczyni to nad brzegiem jeziora, nie jest wyrzutem, ale potwierdzeniem w jego roli głowy Kościoła, «spojrzenie, które dotyka serca i ociera łzy żalu» (Papież Franciszek, *Homilia*, 29 czerwca 2016 r).

O Janie wiemy, że był «umiłowanym uczniem». Był tym nastoletnim apostołem, «miłujący Jezusa całą mocą, czystością i czułością swego serca, które nigdy nie uległo zepsuciu» (Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 266). Od bardzo wczesnych lat Chrystus stał się centrum jego życia, i właśnie dlatego znajdujemy go tak blisko Pana Jezusa podczas całej Męki, aż do śmierci krzyżowej. Nie przejmował się tym, że mógł zostać rozpoznany jako jeden z jego uczniów.

Jan ukazuje nam w ten sposób odważne i proste świadectwo, nie boi się przyznać do Pana w trudnej chwili. Widzimy go pośrodku tłumu podczas sądu, biczowania i drogi na Kalwarię. Kiedy być może łatwiej było uciec, jak inni, on pozostaje. Nie bojąc się otoczenia, ukazuje się takim jakim jest: zakochanym w Chrystusie. Na pewno ukrzyżowany Jezus zwrócił ku niemu spojrzenie wypełnione wdzięcznością za jego wierność, i przede wszystkim za to, że dba o Maryję w tym dniu pełnym cierpienia. Dlatego kieruje do niego słowa: «Oto Matka twoja» (J 19, 25).

To prowadzi nas, aby popatrzeć teraz na Maryję. Nadszedł dzień, w którym proroctwo Symeona stało się rzeczywistością: «Twoją duszę miecz przeniknie» (Łk 2, 35). Nie ma cierpienia porównywalnego do jej cierpienia. Ale nie ucieka. Podobnie jak jej Syn, który objął krzyż, który miał być powodem jego śmierci, ona

także obejmuje własną Mękę i towarzyszy Jezusowi we wszystkich jego cierpieniach. «Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką» (Mt 12, 50). Maryja jest matką Jezusa nie tylko w sensie fizycznym, ale także ze względu na swoje doskonałe zjednoczenie w wolą Bożą, którą teraz w pełni obejmuje.

Pragnienie jakie ma Pan w tych chwilach to pragnienie naszego zbawienia, naszego szczęścia. I kontemplując teraz swoją Matkę, odnajduje w niej spojrzenie, które go pociesza i łagodzi to pragnienie. Przez samą swoją obecność Maryja przyniosła mu największą pociechę. Dlatego Chrystus oddał nam swoją Matkę, abyśmy także i my mogli odnaleźć w niej tę samą pociechę.

Pan Jezus kieruje te spojrzenia także na każdego z nas. Kiedy tak jak Piotr odrzucamy go, patrzy na nas,

zapraszając nas, abyśmy byli wierni
naszemu powołaniu
chrześcijańskiemu. I tak jak na Jana
patrzy na nas z serdecznością pełną
wdzięczności kiedy wiernie idziemy
za nim w najtrudniejszych chwilach
z niepodzielnym sercem. I tak jak na
Maryję, patrzy na nas z nadzieją
odnalezienia w nas tej samej
pociechy, jaką odnalazł w swojej
Matce.

Homilia Wielki Czwartek

„Jezus, wiedząc, że nadeszła Jego
godzina przejścia z tego świata do
Ojca, umiłował swych, którzy
byli na świecie, do końca ich
umiłował”. W tych dniach Triduum
Paschalnego będziemy wspominać tę
„miłość do końca” Jezusa. Miłość,
która nie jest abstrakcyjna, ale

konkretna, nieustannie ukazywana podczas Jego ziemskiej egzystencji.

W jaki sposób Jezus okazuje tę bezgraniczną miłość? Jan wskazuje przede wszystkim, że Jezus nalał wody do miednicy i zaczął umywać nogi swoim uczniom. Jezus wykonuje zadanie niewolnika. On sam powiedział to wcześniej: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć” (Mt 20, 28). Kiedy apostołowie spierali się o to, kto z nich będzie największy, Jezus powiedział: „Kto z was chce być pierwszym wśród was, niech będzie waszym niewolnikiem” (Mt 20, 27). Poprzez gest umycia nóg Pan czyni siebie sługą wszystkich. „Podczas gdy wielcy tego świata budują sobie *trony* dla własnej władzy – mówi papież Franciszek – Bóg wybiera niewygodny tron, krzyż, z którego może królować, oddając swoje życie”. Służba nie jest upokorzeniem, jest czymś najwyższym, co możemy

robić, ponieważ jest ucieleśnieniem sposobu życia Chrystusa.

Ale miłość Jezusa nie poprzestała na tym goście. W drugim czytaniu usłyszeliśmy od św. Pawła relację z Ostatniej Wieczerzy. „Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę» (1 Kor 11, 24). Jezus pozostał z nami na zawsze. Św. Josemaría wykorzystał obraz fotografii przekazanej ukochanej osobie przy pożegnaniu, aby o niej nie zapomnieć. Ale to, co pozostawił nam Jezus Chrystus, nie jest tylko obrazem czy wspomnieniem: „zostaje On sam. Odejdzie do Ojca, ale pozostanie z ludźmi”. (*To Chrystus przechodzi*, nr 83).

Jezus zna nasze słabości; stając się człowiekiem, chciał doświadczyć granic ludzkiej natury, z wyjątkiem

grzechu. On wie, że przechodzimy przez trudności i cierpienia. Dlatego też Jego ogromna miłość sprawiła, że dał siebie jako pokarm, który nas umacnia. Za każdym razem, gdy Go przyjmujemy, jednoczymy się z Nim, zostajemy przemienieni w Tego, który jest żywą miłością. „Kiedy karmimy się z wiarą Jego Ciałem i Krwią, Jego miłość przechodzi w nas i uzdalnia nas do oddania (...) naszego życia za naszych braci i siostry, a nie do życia dla samych siebie” (Benedykt XVI, *Audiencja*, 18 marca 2007 r.).

W pierwszym czytaniu przypomnieliśmy sobie o ustanowieniu wieczerzy paschalnej, pamiątki wyzwolenia z niewoli egipskiej. Jest to proroczy obraz Paschy Chrystusa, która uwalnia świat od grzechu. Męka jest szczytem miłości Jezusa do ludzi aż do końca: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za

przyjaciół swoich” (J 15, 13). Ojciec, widząc cierpienie swojego syna, cierpi razem z nim i robi wszystko, co w jego mocy, aby złagodzić ten ból. A Bóg, widząc w nas niewolników grzechu, nie zawahał się posłać swego jedyne Syna, aby dać nam wyzwolenie głębsze niż to, którego doświadczył naród izraelski: wolność dzieci Bożych. Nie jesteśmy już zdani na pastwę złego ducha. Jezus swoją męką pokonał księcia tego świata. A teraz i my możemy powtórzyć za świętym Pawłem: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Jezus do końca nas umiłował. Bez ograniczeń, ale w konkretny sposób. Przy każdej spowiedzi obmywa nam nogi, oczyszczając nas z grzechów. Ofiarowuje się nam jako pokarm w Eucharystii, abyśmy mieli siłę do podjęcia naszych codziennych zmagania, by żyć jako dzieci Boże. Dzisiaj możemy prosić naszą

Najświętszą Matkę Maryję, abyśmy
umieli bezgranicznie przyjąć tę
ogromną miłość Jej Syna.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/homilia-
pralata-z-wigilii-paschalnej-2022/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/homilia-pralata-z-wigilii-paschalnej-2022/)
(07-08-2025)